Historia plecionkarstwa i wikliniarstwa na Ziemi Nowotomyskiej

od zarania dziejów do wpisu
na Reprezentatywną Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego Ludzkości UNESCO

Od zarania dziejów plecionkarstwo towarzyszy ludzkości. Uważane jest za najstarsze z rzemiosł i kluczową dla przetrwania umiejętność. Najprawdopodobniej ludzie nauczyli się splatać dostępne giętkie i cienkie materiały, głównie roślinne, obserwując wijące gniazda ptaki, wśród których wiele gatunków tworzy pomysłowe i „zaawansowane technicznie" konstrukcje - żeby spośród europejskich wspomnieć choćby gniazda remiza zwyczajnego, trzcinnika pospolitego czy bociana białego.
Umiejętność wyplatania była przydatna przy budowie schronień, ale także wykonywaniu przedmiotów codziennego użytku, pojemników służących do przechowywania żywności lub przedmiotów, a także ich transportu, a z czasem też do komunikacji (półkoszki w wozach konnych). Umiejętność ta była tak wszechstronnie stosowana i przydatna, że przykłady plecionkarstwa znajdziemy w budownictwie lądowym i wodnym, inżynierii środowiska, codziennym życiu i sztuce.

Rozwojowi umiejętności plecionkarskich sprzyjało występowanie – praktycznie w każdym miejscu na świecie - roślin stosowanych do wyplatania, właściwych dla klimatu i lokalnej flory. Na równinie nowotomyskiej, podobnie jak na całym terenie Polski, była to głównie wierzba - choć wyplatano także z wielu innych surowców, np. korzeni drzew, włókien i łodyg roślin lądowych (słomy) i wodnych (pałka wąskolistna – rogożyna) czy wszelkich gatunków sitowia. Surowiec pozyskiwany z wierzb, czyli głównie ich jednoroczne pędy, nazywamy wikliną. Pamiętajmy, że każda wiklina pochodzi z wierzby, ale nie każda wierzba jest wikliną.

Mówiąc o historii wikliniarstwa i plecionkarstwa, należy podkreślić, że są one silnie związane z teren Trzciela i jego okolic, gdzie bardzo wcześnie istniała rozwinięta plantacyjna uprawa wikliny. Pod względem geograficznego położenia Trzciel leży na Równinie Nowotomyskiej, a pod względem geologicznego rodowodu na terenie Sandru Nowotomyskiego. Ponadto ogromny wpływ na rozwój rzemiosła plecionkarskiego w tym rejonie miało osadnictwo olęderskie, datowane na tych terenach od końca XVII w. do początku XIX w .
Historia plecionkarstwa (wikliniarstwa) na Równinie Nowotomyskiej, której centrum jest Nowy Tomyśl, jest unikalna i ściśle związana ze specyficznymi warunkami geograficznymi oraz właśnie osadnictwem olęderskim. Jest to obecnie jeden z najważniejszych ośrodków wikliniarstwa i plecionkarstwa w Polsce. Drugim najważniejszym ośrodkiem jest Rudnik n Sanem.

Kiedy w 1786 roku Feliks Szołdrski, właściciel dóbr tomyskich, mający w obecnym Starym Tomyślu dwór, uzyskał prawa miejskie dla Nowego Tomyśla, rozpoczął się intensywny rozwój miasta i przyległych osad. Prawa miejskie umożliwiały rozwój handlu m. in. poprzez organizację targów. Niewątpliwie możliwość sprzedaży wytworzonych towarów, w tym koszy gospodarskich miała istotny wpływ na upowszechnianie się plecionkarstwa, a eksport wikliny wpływał na rozwój upraw.

Rozwój tej dziedziny ma też nierozerwalny związek z osobą Ernesta Hoedta z Trzciela. Ten przedsiębiorczy człowiek przywiózł z podróży do Ameryki Północnej tamtejszą wiklinę. Zauważył, że amerykańska wiklina jest nie tylko bardzo mocna, ale przy tym stosunkowo cienka i giętka, a więc doskonale nadająca się do wyplatania. Ówczesne amerykańskie przepisy nie zezwalały jednak na wywożenie sadzonek, w związku z czym Ernest Hoedt - znający zasady uprawy i rozmnażania wierzb plecionkarskich przez podział części zdrewniałych na tzw. sztobry. czyli sadzonki - wyplótł

kilka koszy ze świeżej wierzby i w taki sposób przewiózł je przez ocean. Po powrocie do kraju rozplótł kosze, pociął wiklinowe witki na sadzonki i założył w Trzcielu pierwszy matecznik wikliny, tzw. amerykanki trzcielskiej.
Wiklina ta była tak dobra, że w ciągu czterdziestu lat od założenia pierwszego matecznika była już najpowszechniej uprawianą wierzbą, będącą źródłem pozyskiwania wikliny. Nieustannie rósł też jej eksport - głównie do Niemiec. To wydarzenie miało wielki wpływ na rozwój wikliniarstwa i plecionkarstwa w rejonie Nowego Tomyśla, bowiem to właśnie tu zaczęła się prężnie rozwijać uprawa wikliny.

Rewolucja przemysłowa, jak rozpoczęła się na początku poprzedniego stulecia, także i tu odcisnęła swoje piętno. Kolej żelazna i zakłady przemysłowe stymulowały rozwój miasta, a w ich cieniu stale trwały plecionkarstwo i wikliniarstwo. W okresie międzywojennym w Nowym Tomyślu działała spółdzielnia plecionkarska, w której organizowano kursy nauki tego zawodu.
Tuż po II wojnie światowej swoją działalność rzemieślniczą rozpoczęli tu mistrzowie plecionkarstwa (np. rodziny Górniaczyków i Borowczaków). Wkrótce też utworzono spółdzielnię „Obra" w Trzcielu i Zakłady Wikliniarskie w Nowym Tomyślu, w których do początku lat 80. XX wieku uszlachetniano skupowaną z plantacji wiklinę i wytwarzano wyroby wiklinowe. W latach 80. w każdym sołectwie gminy Nowy Tomyśl mieszkali i pracowali plecionkarze lub uprawiano wiklinę, często łącząc ze sobą oba te zajęcia. Efektem działalności zakładów państwowych i spółdzielni było wykwalifikowanie setek, a nawet – biorąc pod uwagę cały okres i obszar ich działalności - tysięcy rzemieślników.
Po upadku zakładów państwowych ludzie ci, często rozpoczynali działalność na własną rękę. I tak w latach 90. XX wieku działały w Nowym Tomyślu i jego okolicach liczne małe manufaktury, często rodzinne lub zatrudniające kilku pracowników.

Kolejne przemiany gospodarcze, w tym wejście Polski do Unii Europejskiej, starzenie się mistrzów i brak chętnych do nauki tego zawodu, spowodowały stopniowe zanikanie masowego plecionkarstwa w regionie. Pozostały jednak rodziny trudniące się tym niełatwym rzemiosłem, ciągle trwa pokoleniowy przekaz tych umiejętności, które pozostają ciągle żywe - co jest kluczowe z punktu widzenia Konwencji UNESCO.

Kiedy w 2000 roku nowotomyscy plecionkarze zebrali się pod przewodnictwem Andrzeja Pawlaka, by zrealizować ideę budowy największego na świecie wiklinowego kosza, którego pomysłodawczynią była miejscowa plastyczka Maria Gawron, a który zaprojektował prof. Jędrzej Stępak, dostrzegli, że w jedności siła. Po kilkuletnich staraniach, w 2004 roku formalnie zarejestrowano w Krajowym Rejestrze Sądowym Stowarzyszenie Plecionkarzy i Wikliniarzy Polskich, po kilku latach przemianowane na Ogólnopolskie Stowarzyszenie Plecionkarzy i Wikliniarzy.

Spiritus movens powstania stowarzyszenia był niezastąpiony Andrzej Pawlak. Wkrótce - w 2007 roku - zorganizowano I Międzynarodowy Konkurs Plecionkarski, a rok później I Światowy Festiwal Wikliny i Plecionkarstwa. Odtąd organizowany co trzy lub cztery lata festiwal stał się główną osią wydarzeń, wokół której koncentrowały się wysiłki, mające na celu ochronę plecionkarstwa przez zaniknięciem. Kolejnym naturalnym etapem był wpis plecionkarstwa na Krajową Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego, który udało się przeprowadzić dzięki współpracy z: plecionkarzami i wikliniarzami z Korporacji Wikliniarskiej Rudnik n Sanem, tamtejszym samorządem i Miejskim Ośrodkiem Kultury Centrum Wikliniarstwa Rudnik n Sanem przy wsparciu: nowotomyskich samorządów – gminnego i powiatowego, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego, a także Muzeum Wikliniarstwa i Chmielarstwa w Nowym Tomyślu, będącego Oddziałem Narodowego Muzeum Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w

Szreniawie.

Kolejnym etapem było rozpoczęcie przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego procedury wpisu plecionkarstwa na Listę Reprezentatywną Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego Ludzkości UNESCO. Do wspólnych działań na rzecz wpisu na tę listę przyłączyły się lokalne ośrodki, które dokonały wpisów lokalnych tradycji plecionkarskich oraz inne stowarzyszenia:

- Stowarzyszenie Polskich Plecionkarzy Golina (wpis na Listę Krajową - koszyk „wikowy" – tradycja wyplatania w gminie Ciężkowice);
- Stowarzyszenie „Serfenta" z Cieszyna (wpis na Listę Krajową - kosz „kabłącok" z Lucimii oraz „Wyplatanie z korzeni świerkowych w Beskidzie Śląskim");
- Gminny Ośrodek Kultury w Dobrzeniu Wielkim (wpis na Listę Krajową - „Plecionkarstwo na Śląsku Opolskim").

Nieocenionymi partnerami na tej drodze były organy i instytucje administracji państwowej: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Narodowy Instytut Dziedzictwa oraz Narodowy Instytut Kultury i Dziedzictwa Wsi.

Najważniejsze etapy i czynniki rozwoju rzemiosła plecionkarskiego w rejonie Nowego Tomyśla

1. Korzenie: idealne warunki i osadnictwo olęderskie (XVIII w.)

- Warunki naturalne: położenie Równiny Nowotomyskiej na obszarze podmokłym, miejscami bagnistym, wokół rzeki Obry, naturalnie sprzyjało dziko rosnącej wierzbie.
- Osadnictwo olęderskie: początek intensywnej uprawy wikliny wiąże się z przybyciem osadników olęderskich (głównie pochodzenia niemieckiego i czeskiego) w pierwszej połowie XVIII wieku. Osadnicy ci, posiadający wiedzę na temat melioracji i korzystania z podmokłych gruntów, zaczęli uprawiać wierzbę (wiklinę), wykorzystując ją początkowo głównie do własnych potrzeb.

2. Przełom i rozwój uprawy (XIX w.)

- Sprowadzenie tzw. amerykanki trzcielskiej: kluczowym momentem było sprowadzenie - z Ameryki Północnej w 1885 roku przez Ernsta Hoedta - nowej, cennej odmiany wikliny zwanej „amerykanką"; odmiana ta charakteryzująca się wysoką jakością i wydajnością, przyczyniła się do gwałtownego rozwoju uprawy na skalę przemysłową.
- Zaplecze surowcowe dla Prus: w XIX wieku plantacje wikliny w Wielkopolsce zostały uznane przez rząd pruski za zaplecze surowcowe dla koszykarstwa z Bawarii; w tamtym okresie dużą wagę przykładano do uprawy, ale celowo ograniczano rozwój rzemiosła koszykarskiego na tym terenie, aby skupić się na dostarczaniu surowca do Niemiec.

3. Okres rozkwitu rzemiosła (XX w.)

- Rozwój rzemiosła: pomimo początkowych ograniczeń, w latach 20. XX wieku (po odzyskaniu przez Polskę niepodległości) nastąpił dynamiczny rozwój, zarówno uprawy wikliny, jak i - ze względu na opłacalność eksportu - samego rzemiosła plecionkarskiego.
- Po II wojnie światowej: w latach 50. i 60. XX wieku wikliniarstwo i plecionkarstwo w regionie zostało odbudowane i znacząco się ożywiło; powstały placówki badawcze i doświadczalne (np. Wiklinowe Gospodarstwo Doświadczalne w Paproci), które wspomagały kształceniu w tym zawodzie w Technikum Rolniczym w Starym Tomyślu.
- Eksport: w latach 60. i 70. XX wieku nastąpił wzrost zapotrzebowania na gotowe produkty

plecionkarskie, które w dużej mierze trafiały na eksport.

4. Współczesność: centrum tradycji

- Muzeum Wikliniarstwa i Chmielarstwa: w 1985 roku w Nowym Tomyślu utworzono jedyne w Polsce Muzeum Wikliniarstwa i Chmielarstwa - jako Oddział Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie, które pielęgnuje i dokumentuje tę bogatą tradycję.
- Promocja i symbole: Nowy Tomyśl umocnił swoją pozycję jako "Światowa Stolica Wikliny" poprzez organizację cyklicznych imprez - np. Światowego Festiwalu Wikliny i Plecionkarstwa oraz budowę symboli - w tym Największego Wiklinowego Kosza Świata (wpisanego do Księgi Rekordów Guinnessa, po raz pierwszy w 2000 r., a następnie w 2006 r.).
- Ogólnopolskie Stowarzyszenie Plecionkarzy i Wikliniarzy: organizator festiwali oraz inicjator wpisów plecionkarstwa na Krajową Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego i Listę Reprezentatywną Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego Ludzkości UNESCO; reprezentant środowisk plecionkarzy z całego kraju.

Plecionkarstwo w Nowym Tomyślu, obok chmielarstwa i uprawy szparaga, jest więc kluczowym elementem lokalnej tożsamości kulturowej, mającym swoje korzenie w tradycji osadników olęderskich i sprzyjających warunkach środowiskowych.

Opracował:
Maciej Pawlak
Rzecznik Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Plecionkarzy i Wikliniarzy

==========

Ogólnopolskie Stowarzyszenie Plecionkarzy i Wikliniarzy
64- 300 Nowy Tomyśl, ul. Topolowa 10
Tel. 0048 **509 97 92 75**, kontakt- mail: **biuro@plecionkarze.pl**
NIP 788- 18- 87- 572 / KRS 0000 2026 36